

# Puls

## regionu

## 25 mln na lubińskie drogi

▼ **LUBIN.** Dobiegły końca, trwające od dekady wyczekiwania na remont ciągu komunikacyjnego w Lubinie – od ul. Ścinawskiej, aż po Centrum Dystrybucyjne Jeronimo Martins. Miasto otrzymało na ten cel aż 25 mln zł unijnej dotacji.

STR. 3

Legnica • Lubin • Głogów • Polkowice • Jawor • Złotoryja

# SKANDAL

## w obozie zagłady

▼ **REGION.** 17-letni uczeń z Legnicy zbezczeszczył miejsce kaźni w Rogoźnicy, czym później chwalił się przed rówieśnikami na portalu społecznościowym. Oburzenia jego zachowaniem nie kryją przedstawiciele muzeum Gross-Rosen i władze legnickiej Henrykówki. Co kierowało nastolatkiem?

STR. 11



### Puls Regionu

## KONIEC KOSZMARU ROLNIKÓW

3



▼ **GMINA PROCHOWICE.** Rolnicy i mieszkańcy dwóch wsi w gminie Prochowice będą mogli zapomnieć o traumie, która trwa od 20 lat. Jeszcze w sierpniu br. w Kwiatkowicach i Rogowie Legnickim ruszy budowa wałów, chroniących przed wodami Odry. Inwestycja pochłonie 34 mln zł.

## JAN M. NIE PÓJDZIE DO WIĘZIENIA!

2



▼ **LUBIN.** Były milicjant skazany za Zbrodnię Lubińską, Jan M., jednak nie trafi za kraty. Przynajmniej na razie. Okazało się bowiem, że znów podupadł na zdrowiu, przez co sąd wstrzymał wykonanie kary.

## SENSACYJNE ODKRYCIE W PARKU KRAJOBRAZOWYM

STR. 11

**CUPRUM HITS FESTIVAL**  
80' 90'  
STADION LUBIN  
10 CZERWCA 2017

WWW.CUPRUMHITSFESTIVAL.PL

PROWADZĄCY  
BARTEK WRONA

ALPHAVILLE

2 UNLIMITED

TURBO B. SNAP!

FUN FACTORY

BILETY: PŁYTA 99 ZŁ | 129 ZŁ SEKTORY | 690 ZŁ VIP | CUPRUM ARENA, RCS, SATURN



## KIEDY FINAL TELENOWELI Z BYŁYM MILICJANTEM, JANEM M., W ROLI GŁÓWNEJ?

# Jan M. nie pójdzie do więzienia!

➤ **LUBIN.** Jan M., były milicjant skazany za Zbrodnię Lubińską, jednak nie pójdzie do więzienia. Przynajmniej na razie. Okazało się bowiem, że znów podupał na zdrowiu, przez co sąd wstrzymał wykonanie kary.



**W** czwartek, 25 maja, Jan M. miał się stawić w zakładzie karnym w Łodzi. Jednak we wtorek, 30 maja, odbyło się posiedzenie w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu, gdzie skazany przedstawił... skierowanie na zabieg kardiochirurgiczny. – Tym samym sąd wstrzymał wykonanie kary do czasu sporządzenia przez biegłych opinii uzupełniającej – tłumaczy sędzia Marek Poteralski, rzecznik Sądu Okręgowego w Legnicy.

Na sporządzenie opinii biegli mają teraz 30 dni. Sprawa Jana M. zaczyna już przypominać telenowelę. Proces mężczyzny ciągnął się kilkanaście lat. Ostatecznie, w 2007 roku został skazany prawomocnym wyrokiem, ale był milicjant wciąż unikał więzienia, wskazując na zły stan zdrowia. W marcu tego roku sąd podjął zawieszoną postępowanie wykonawcze i jednocześnie nie uwzględnił wniosku skazanego o dalsze odroczenie wykonania kary.

Tym samym sąd zdecydował, że jego stan zdrowia jest na tyle dobry, że może już odbyć swoją karę – 3,5 roku więzienia – pod warunkiem, że zakład karny będzie wyposażony w oddział szpitalny. Były milicjant miał się stawić w Zakładzie Karnym nr 1 we Wrocławiu 27 kwietnia. Jednak okazało się, że jednostka ta nie dysponuje takimi warunkami bytowymi, jakie są wymagane w stosunku do tego skazanego na podstawie opinii wydanej przez biegłego

lekarza. Jako kolejne miejsce wskazano więc Zakład Karny nr 2 w Łodzi. Teraz jednak okazało się, że Jan M. ma chore serce. Przypomnijmy, że Jan M. w sierpniu 1982 roku był zastępcą komendanta milicji w Lubinie. Prokuratura zarzuciła mu tzw. sprawstwo kierownicze, czyli dowodzenie akcją pacyfikacji lubińskich demonstrantów. Od milicyjnych kul zginęło wówczas trzech mężczyzn.

Mariola Samoticha

## Odpowiedzą za śmierć dziecka

➤ **GMINA RUDNA.** Przed Sądem Okręgowym w Legnicy zapadł wyrok w głośnej sprawie Magdy S. i Adriana D., oskarżonych o uduszenie trzymiesięcznego Fabiana poduszką w Brodowie, w gminie Rudna. Sąd nie podzielił poglądu prokuratury, skazując oboje na osiem miesięcy pozbawienia wolności za niedopełnienie obowiązku opieki nad dzieckiem. 20-letnia matka i jej 22-letni konkubent muszą spędzić w więzieniu jeszcze około trzech miesięcy – na poczet kary sąd zaliczył dotychczas odbyty areszt. Choć prokuratura domagała się dla obojga wyroku 25 lat za kratami, sąd nie zna-



lazł takiego powodu, proces miał bowiem charakter poszlakowy. Zabrakło jednoznacznych dowodów przeciwko oskarżo-

nym o zabójstwo trzymiesięcznego dziecka poprzez jego uduszenie poduszką. W trakcie rozprawy sąd zmienił kwalifikację prawną czynu dla Magdaleny S. z art. 160 par. 2 kodeksu karnego, czyli o niedopełnienie obowiązków rodzicielskich, a dla Adriana K. z art. 160 par. 1, czyli o narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia, a nie jak chciała prokuratura, za zbrodnię zabójstwa. Winą obojga miało być niezapewnienie należytej opieki nad dzieckiem. W dniu śmierci chłopca para piła alkohol i zażywała narkotyki. Obie strony zapowiedziały apelację. (BR)

## STACJA „LEGNICKIE ABSURDY” WITA!

➤ **LEGNICA.** Koleje Dolnośląskie - przewoźnik ceniony w całym regionie, a wszystko wskazywało na to, że także przez władze Legnicy, gdzie mieści się siedziba spółki, ustami swojego prezesa zagroził, że zaniecha dalszego inwestowania w mieście. Jeden z największych lokalnych pracodawców stracił cierpliwość wskutek urzędniczej arogancji Zarządu Dróg Miejskich.

– Kilkanaście milionów złotych, które chcieliśmy tu zainwestować, będzie zainwestowane gdzie indziej. Miejsca pracy, jakie miały tu powstać, będą przeniesione gdzie indziej. Nie możemy ryzykować niezrealizowania ogromnej inwestycji z powodu utrudnień urzędniczych dość niskiego szczebla – zaznaczył prezes spółki Piotr Rachwałski. I dodał: – Musimy na poważnie przemyśleć naszą obecność w Legnicy. Jako jednemu z największych pracodawców rzucam nam się kłody pod nogi... Wiele miast przyjmie nas z otwartymi ramionami. Dziś przewoźnik zatrudnia 600 osób. W hali serwisowo-naprawczej, jaka powstaje przy ul. Pątnowskiej w Legnicy, pracę znaleźć miało kolejnych 200 osób. A to tylko pierwsza z dwóch, jakie mają być tu wzniesione. Niestety, spółka od wielu miesięcy nie mo-



FOT. KOLEJE DOLNOŚLĄSKIE

że uzyskać zgody na korzystanie z miejskiej drogi - jedynej prowadzącej na teren inwestycji. Dlaczego? Bo zdaniem urzędników to Koleje Dolnośląskie są odpowiedzialne za notoryczne zalania ulicy pod wiaduktem za każdym razem, gdy mamy do czynienia z dużą ulewą. Spółce wydano szereg zaleceń dotyczących gospodarki wodno-ściekowej na własnym terenie, które wypełniła. Kiedy jednak ZDM nakazał budowę kolektora na własnym gruncie i od tego uzależnił wydanie decyzji, władze spółki straciły cierpliwość. Zapowiedź przeniesienia siedziby marszałkowskiej spółki w magistracie wywołała popłoch. Tadeusz Krzakowski nie chciał komentować sprawy. Jeszcze tego samego dnia decyzja umożliwiająca inwestycję została dostarczona do siedziby KD. Setki miejsc pracy i miliony dla miasta, przynajmniej na razie, wydają się być uratowane. Szkoda tylko, że sprawę załatwiono dopiero, gdy tematem zainteresowali się dziennikarze. (BR)

**TO BĘDZIE NAJWAŻNIEJSZA INWESTYCJA W GMINIE OD PONAD 20 LAT**

# Koniec koszmaru.

## Wały ochronia przed Odrą

GMINA PROCHOWICE.

Dolnośląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych ogłosił przetarg na budowę ponad 13 kilometrów wałów, które będą chronić tereny zalewowe w Rogowie Legnickim i Kwiatkowicach.

Na inwestycję od 20 lat

czekają nie tylko mieszkańcy, ale i zrezygnowani rolnicy, którzy dotychczas nie mogli ubezpieczyć swoich pól. Ich zmartwienia mają zniknąć dzięki inwestycji wartej 34 mln zł.

**K**łopoty mieszkańców Kwiatkowic i Rogowa Legnickiego sięgają lat 90. XX wieku. Gdy w 1997 r. w regionie trwała walka ze skutkami powodzi, to właśnie oni odczuli je w najdotkliwszy sposób. Wylała wtedy płynąca przez prochowicką gminę Odra, a woda dosłownie zalała pobliskie wsie. Konieczna okazała się

ewakuacja mieszkańców, którzy zostawiali dobytek i trafiali do lokali zastępczych – w Prochowicach i Legnicy. Dramatyczne sceny do dziś ma w pamięci sołtys Kwiatkowic, Maria Maćkowiak. Wspomina, że żywioł spowodował straty liczone w setkach tysięcy.

– Ludzie mówili, że od stu lat nie było tu takiej wody. Chyba do os-

tatniej chwili nikt nie wierzył w zagrożenie – opowiada. Gdy po dwóch tygodniach wróciła do wsi, powitał ją obraz rozpaczy. – Wszędzie było błoto, trzeba było skuwać tynki, wymieniać okna i drzwi. Straciłam praktycznie cały sprzęt – kuchenkę, lodówkę. Tylko u mnie naprawienie szkód kosztowało ponad 50 tys. zł. Musieliśmy się zadłużyć, by przeprowadzić remont – wylicza.

Historia powtórzyła się w 2010 r. Skala zniszczeń była mniejsza, dzięki mobilizacji miejscowej społeczności. Mieszkańcy do dziś wspominają, jak przez całą noc budowali tamy, przewozili worki z piaskiem, zabezpieczali domostwa.

– Od dwudziestu lat ludzie przychodzą na zebrania wiejskie i domagają się budowy wałów, które ochroniłyby nas kolejnym razem – przekonuje sołtys Kwiatkowic, któremu wtóruje Jerzy Kurowski z Rogowa Legnickiego. – Pytaliśmy wiele razy, ale nic się w tej sprawie nie działo. Poprzedni burmistrzowie nie robili nawet dróg, to jak mogliśmy oczekiwać, że doprowadzą do tak dużej inwestycji? – mówi szef rady sołectkiej w Rogowie.

Dziś wiadomo już, że problemy mieszkańców znikną do 2019 r. Dolnośląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych ogłosił przetarg na to zadanie, prace mają ruszyć już

w sierpniu. Wykonawca zbuduje 13 kilometrów wałów, które uchronią przed żywiołem nie tylko Kwiatkowice i Rogów Legnicki, ale i pobliskie Kawice, narażone na cofki powodziowe z Cichej Wody. Zadanie warte 34 mln zł zostanie częściowo sfinansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego.

– Kiedy przyszedłam do gminy celów było wiele, ale głównym: właśnie zabezpieczenie przed powodzią. Start tego zadania cieszy nas tym bardziej teraz, gdy anomalie pogodowe są coraz częstsze – komentuje burmistrz Alicja Sielicka, która od siedmiu lat lobbowała w tej sprawie.

Na inwestycji najbardziej zyskają jednak... rolnicy. W sumie kilkudziesięciu z nich uprawia w Kwiatkowicach i Rogowie zboża oraz rzepak, a ponieważ pola leżą na terenach zalewowych, ubezpieczyciele nie chcieli z nimi współpracować.

Ich zmartwienia niebawem przejdą jednak do historii. Co ciekawe, część rolników już w czerwcu otrzyma także odszkodowania za zajęcie terenu pod budowę wałów. DZMI-UW ma przelać na konta zainteresowanych ok. 2 mln zł. A pozostali mieszkańcy? Wzbogacą się o nowe drogi dojazdowe... ścieżki rowerowe, które powstaną na nasypach.

Paweł Pawlucy

## Trwa proces szefów R-Power

LUBIN. Robert S., dyrektor firmy R-Power, która prowadziła składowisko odpadów w Kłopotowie, zeznał 5 czerwca w lubińskim sądzie. Mężczyźnie zarzucono przestępstwo nieodpowiedniego postępowania z odpadami.

Zdaniem prokuratury firma nie zadbała o odpowiednie warunki składowania odpadów niebezpiecznych i nie segregowała odpadów, co spowodowało obniżenie jakości gleby i zagrożenie dla zdrowia mieszkańców („Puls Regionu” nr 1/64).

Do czasu zakończenia sprawy Robert S. nie chce jej komentować. W sądzie zeznał m.in., że spółka starała się nie dopuścić do sytuacji, w której składowane odpady – także te niebezpieczne – ulegały zmieszaniu. Jego zdaniem firma we wszystkich swoich działaniach nie tylko dbała o przestrzeganie przepisów, lecz również wzorowała się na dobrych praktykach, stosowanych przez inne przedsiębiorstwa działające w tej samej branży. Kupiony piec miał pozwolić na podjęcie dodatkowej działalności, ale na skutek dużych problemów technicznych (urządzenie było wcześniej używane), spółka zrezygnowała z tej koncepcji i próbowała odsprzedać piec, bezskutecznie.

Na poniedziałkowej rozprawie nie pojawił się Mirosław D., były prezes R-Power. Prokuratura postawiła mu identyczne zarzuty, jak Robertowi S. Obaj mężczyźni nie przyznali się do zarzucanych im czynów. Na etapie śledztwa prokuratury D. odmówił składania wyjaśnień.

W ciągu najbliższych tygodni sprawa jeszcze kilkakrotnie pojawi się na wokandzie. (JD)



W 2015 r. na składowisku w Kłopotowie wybuchł wielki pożar

FOT. MARTA CZACHÓRSKA

## Miliony na lubińskie drogi

LUBIN. Na ten remont miasto czekało od dziesięciu lat! Wreszcie otrzymało 25 mln zł unijnej dotacji na przebudowę jednego z głównych ciągów komunikacyjnych.



FOT. MARCJA SAMOTIHA

Ulice: Ścinawska (od skrzyżowania z drogą krajową nr 3), aleja Niepodległości oraz Lecha Kaczyńskiego i Granitowa aż do terenów firmy Jeronimo Martins to dawna droga wojewódzka, którą miasto przejęło w ciągu ostatnich lat od zarządu województwa w ramach wymiany i porządkowania dróg.

5 czerwca prezydent Robert Raczyński razem z marszałkiem Dolnego Śląska Cezarym Przybylskim podpisali porozumienie, na mocy którego Lubin otrzymuje aż 85 proc. unijnej dotacji na to zadanie. – To największe zadanie

drogowe, jakie będziemy realizować, zaraz po budowie obwodnicy lubińskiej – nie kryje zadowolenia prezydent.

Przebudowa obejmie 3,4 km głównej arterii komunikacyjnej Lubina. – Czekaliśmy na ten moment 10 lat, ale skala przedsięwzięcia jest duża. Bez przebudowy dróg wokół, a szczególnie bez wybudowania obwodnicy, nigdy byśmy jej nie zamknęli, bo wówczas miasto w ogóle by nie funkcjonowało. Mając obwodnicę, możemy odważnie wchodzić w tymczasowe ograniczenia ruchu kołowego wewnątrz miasta – tłumaczy Raczyński.



Marszałek Dolnego Śląska chwali projekt przebudowy, przygotowany przez lubińskich urzędników.

– Wszystko, co jest wzdłuż drogi czy obok drogi, w tym projekcie jest uwzględnione – podkreśla Cezary Przybylski. – To nowe ścieżki rowerowe, chodniki, pełna wymiana infrastruktury, cicha nawierzchnia, która spowoduje, że ruch samochodowy nie będzie tak uciążliwy dla mieszkańców. Wszystko będzie dostosowane do osób niepełnosprawnych. Ważna jest też aktywizacja strefy przemysłowej, ta droga na pewno w tym pomoże – uważa marszałek.

Jeszcze do niedawna wcale tak różowo nie było.

Cezary Przybylski przyznaje, że dotąd Lubin był pomijany, jeśli chodzi o rozdysponowanie środków unijnych. – Dotąd w skali województwa Lubin dostał bardzo mało środków unijnych, a chodzi o to, by miasta były równo traktowane i każdy samorząd mógł skorzystać z unijnych dotacji. Dziś ta współpraca jest dobra – ocenia marszałek.

Przypomnijmy, że wniosek na przebudowę tych dróg, złożony w województwie przez Lubin, początkowo został odrzucony. Miasto złożyło protest, który został uwzględniony. – Dzisiejsze podpisanie dokumentów to dla nas też ważny gest polityczny. Często wchodzimy w spory, one bywają ostre, ale taka jest natura poważnych sporów, że muszą być ostre – mówi wprost Robert Raczyński.

Ostatecznie Lubin otrzymał dotację, o którą się ubiegał, czyli 24 956 390 mln zł. Brakujące 5 mln zł dołoży z własnego budżetu. Prace ruszą prawdopodobnie już jesienią i potrwać około roku.

(MS)

**W LEGNICKIM SĄDZIE MARCIN K. WYSLUCHAŁ WYROKU Z KAMIENNĄ TWARZĄ**

# Poczwórny morderca z wyrokiem dożywocia



**LEGNICA. W Sądzie Okręgowym w Legnicy zapadł wyrok dla zabójcy dwóch starszych małżeństw, których śmierć wstrząsnęła miastem przed dwoma laty. Marcin K. resztę życia spędzi w więzieniu. O przedterminowe zwolnienie będzie mógł się ubiegać nie wcześniej, niż po 35 latach. Zabijał, bo uważa się za patriotę, a jego ofiary - jak zeznawał - były złymi ludźmi.**

**W** tej sprawie trudno było wyobrazić sobie karę inną niż najwyższą z możliwych. Marcin K., który w lutym i sierpniu 2015 roku z zimną krwią zamordował starsze małżeństwo przy ulicy Oświęcimskiej i Głogowskiej, usłyszał we wtorek, 30 maja, wyrok dożywotniego pozbawienia wolności. Zanim do tego doszło, sąd dał mu prawo głosu, z którego jednak morderca skorzystał nie chciał.

Podczas całej rozprawy Marcin K. miał niewzruszoną, kamienną twarz. Grymas nie pojawił się nawet wówczas kiedy wprost do niego zwracały się dzieci zamordowanych.

– Znalazłam pomnik twojego ojca i zapaliłam znicz i pomodliłam się, żeby ci się przyśnił, za to, co zrobiłeś - mówiła z płaczem Anna Krysiewicz.

– Nam uczyniłeś tyle krzywd, że nigdy ci tego nie wybaczę - dodał Grzegorz Zembrzycki.

– Mieszkam na wsi, kiedy tu jechałem, widziałem te zielone

pola. Żebyś nigdy tego nie zobaczył. Żebyś nigdy nie miał szansy złożenia kwiatów na grobie ojca - mówił łamiącym się głosem Jerzy Kuchciak.

W mowie końcowej prokurator wskazywał na wyjątkowe okrucieństwo, z jakim Marcin K. pozbawił życia swoje ofiary. Oskarżyciel żądał dożywocia i zadośćuczynienia na rzecz każdej z czterech osób z najbliższej rodziny ofiar w kwocie po sto tysięcy złotych, na co sąd przystał w wyroku.

– Oskarżonemu zarzucono dokonanie czterech zbrodni z art. 148 par. 2 pkt 1 Kodeksu Karnego, a więc przy założeniu, że każde zabójstwo zostało dokonane ze szczególnym okrucieństwem. Zachowanie oskarżonego było niezwykle brutalne, zadał pokrzywdzonym kilkadziesiąt ciosów. Popełniona przez niego zbrodnia jest wyjątkowo odrażająca i budzi sprzeciw – zaznaczył prokurator Łukasz Kudyk.

W kontrze obrończyni Marcina K. wskazywała jednak, że zbrodnia nie została dokonana

ze szczególnym okrucieństwem. Wnioskowała o najniższy możliwy wymiar kary. Przypomnijmy, Marcin K. zabijał młotkiem i nożem, uderzając swoje ofiary w głowę i jej okolice. Po jednej z zamordowanych kobiet przeszedł. – To znamie szczególne okrucieństwa, jeśli chodzi o problematykę karną, jest bardzo nieokreślone, niestety – wskazywała adwokat Katarzyna Pikul.

Sąd przychylił się do wątpliwości obrony, eliminując sformułowanie, że zbrodni dokonano ze „szczególnym okrucieństwem”. Taki pogląd spotkał się z krytyką ze strony rodzin ofiar. Wyrok nie jest prawomocny. Marcin K. o przedterminowe zwolnienie będzie się mógł ubiegać najszybciej za 35 lat.

Bartłomiej Rodak

## GIEŁDA MOTOCYKLOWO - SAMOCHODOWA I MILITARNA

18 czerwca 2017 r. NIEDZIELA  
TEREN GIEŁDY LUBIŃSKIEJ - STADION

Nowe i używane motocykle, auta oraz quady  
Stoiska militarne  
Stoiska handlowe dla wszystkich  
Gastronomia

Pokazy militarne  
Wiele atrakcji dla dzieci (dmuchańce, strzelanie do celu, paintball)  
Rodzinne grillowanie  
MUZYKA NA ŻYWO

STARTUJEMY OD 10<sup>00</sup>

Organizatorzy

Szczegółowe informacje



[f](#) /lubińska giełda

601 861 916 - Więcej informacji



## Nareszcie! Niebawem remont peronów dworca PKP

**LEGNICA.** PKP Polskie Linie Kolejowe ogłosiły przetarg na przebudowę peronów, odnowienie wiaty i montaż czterech wind na legnickim dworcu. Do końca 2019 r. na stacji pojawią się też tablice informacyjne i monitoring. Prace mają pochłonąć ponad 20 mln zł.

– Wszystkie prace będą wykonane w ramach planowanego w tym roku przetargu. Przebudowę peronów i montaż wind planujemy do 2019 r. – zapowiadał w maju dla portalu regionfan.pl Mirosław Siemieniec, rzecznik prasowy PKP PLK. W piątek, 2 czerwca, centrala spółki oficjalnie potwierdziła, że przetarg został już ogłoszony. Jego zwycięzca zajmie się m.in. odnowieniem stacji i zlikwidowaniem barier architektonicznych.

– Cztery windy zapewnią osobom niepełnosprawnym

i z większym bagażem dostęp na perony nr 2, 3, 4 i 5. Zmienione perony z nową nawierzchnią ułatwią wsiadanie do pociągów. Będą wyposażone w nowe ławki – dostosowane do historycznego charakteru stacji. Pasażerowie skorzystają z nowego systemu dynamicznej informacji pasażerskiej z elektronicznymi tablicami informacyjnymi. Poziomym bezpieczeństwem podróżnych zwiększy monitoring peronów i przejścia podziemnego. Na stacji zamontowane będzie też nowe oświetlenie – wylicza Siemieniec.

Szacunkowy koszt zadania to ponad 20 mln zł. Spółka wyznaczyła termin zakończenia prac na przełomie 2019 i 2020 r.

– Dużym przedsięwzięciem będzie remont stalowej wiaty nad peronami. Jej stalowa konstrukcja zostanie wypiaszkowana i zabezpieczona powłoką antykorozyjną. Wymienione zostaną pokrycia z blachy i rynny. Przebudowa obejmie też tory i sieć trakcyjną. Wymieniona będzie sieć wodociągowa i kanalizacyjna – dodaje rzecznik prasowy kolejowej spółki. (PP)

## WALCZY Z RADNYMI... BILLBOARDAMI

➤ **GMINA LUBIN.** W Składowicach trwa otwarty konflikt pomiędzy radnym a właścicielami betoniarni. Radny zarzuca przedsiębiorcom łamanie prawa, ci z kolei twierdzą, że interwencje, donosy i ciągłe kontrole utrudniają im prowadzenie biznesu. Dzięki żółtym tablicom świadkami konfliktu stała się cała wieś.

Współpraca między radnym a właścicielami betoniarni od początku nie układała się najlepiej, ale ostatnimi czasy spór przerodził się już w otwarty konflikt. Przedsiębiorca oskarża rad-

nego o donosicielstwo i w kilku punktach we wsi postawił żółte tablice. Choć ich treść nikogo nie oskarża wprost, ani mieszkańcy, ani sam radny nie mają wątpliwości.

– Oczywiście, że to bezpośredni atak skierowany w moją osobę, ponieważ jestem jedynym radnym w tej miejscowości. Jedną z tablic stanęła wprost przed moim domem, inne pod domem moich dzieci – mówi gminny radny Krzysztof Łukowski i wymienia szereg zastrzeżeń do działalności betoniarni. – Mieszkańcy skarżą się na dziesiątki ciężarowych aut, które jeżdżą przez wieś za szybko i w dodatku niszczą

drogę. Na to, że zniknęły znaki drogowe ograniczające tonaż, na smród, na to, że ciężarowe auta jeżdżą nawet w nocy, a ścieki z mycia gruszek i beczek czasami dosłownie płyną drogą. Właściciele nie są chętni ani do zmian, ani do rozmów – wymienia Łukowski. Więcej na ten temat narastającego konfliktu między radnym a biznesmenem można przeczytać na portalu Lubin.pl. (KW)



FOT. KATARZYNA WODZIANKOWSKA

## Powiat zbuduje nowoczesny dom dziecka

➤ **POWIAT LUBIŃSKI.** 3,5 mln zł unijnej dotacji otrzymał powiat lubiński na budowę modelowego, a przede wszystkim energooszczędnego, domu dziecka w Lubinie. Inwestycja ma wystartować pod koniec wakacji.

Jak przypomina starosta Adam Myrda, do 2013 roku powiatowy dom dziecka funkcjonował w Ścinawie. Obiekt był stary i нефункциональный, do tego zmieniły się przepisy, mówiące o tym, że do 2020 roku w każdej powiatowej placówce opiekuńczo-wychowawczej nie może przebywać więcej niż 14 podopiecznych, dlatego ścinawski ośrodek został rozwiązany. – A podopieczni umieszczeni w trzech budynkach jednorodzinnych na terenie Lubina – dodaje starosta Myrda.

To rozwiązanie było jednak tymczasowe. Dom, w którym mieszka 14 dzieci w różnym wieku, musi być dla nich dostosowany. Powiat przygotował więc projekt budowy nowoczesnej placówki przy ulicy Wierzbowej. – Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie w ramach konkursu organizowanego przez urząd marszałkowski i udało się. Podpisaliśmy umowę na dofinansowanie w kwocie prawie 3,5 mln zł – potwierdza starosta.

– Prace planujemy rozpocząć pod koniec sierpnia, tak, by do zimy wykonać stan surowy zamknięty. Od początku przyszłego roku chcemy wystartować z wyposażaniem. Liczymy,

że jesienią przyszłego roku pierwsi wychowankowie będą mogli już zamieszkać w placówce – mówi Roman Kozłowski, dyrektor Departamentu Architektury, Nieruchomości i Rozwoju w Starostwie Powiatowym w Lubinie.

Placówka będzie wyglądała jak nowoczesny dom jednorodzinny o powierzchni około 500 mkw. Projekt zakłada pięć pokoi dwuosobowych oraz cztery pokoje jednoosobowe, pokój dla opiekuna, trzy łazienki oraz toaletę, przestronną kuchnię, salon, świetlicę oraz salę do ćwiczeń w piwnicy. – To będzie obiekt w pełni dostosowany do potrzeb czternaściorga dzieci, które w nim zamieszkają. Na pewno będzie funkcjonalnie i energooszczędnie – zapewnia dyrektor Kozłowski.

Powiat planuje jeszcze budowę dwóch placówek opiekuńczo-wychowawczych, żeby wszystkie dzieci będące pod ich pieczą mogły zamieszkać w nowych obiektach. Dwa kolejne miałyby powstać przy ulicach Budziszynskiej i Bilińskiego w Lubinie. Te projekty także oczekują na dofinansowanie; rozstrzygnięcie konkursów ma nastąpić na przełomie czerwca i lipca. (MS)

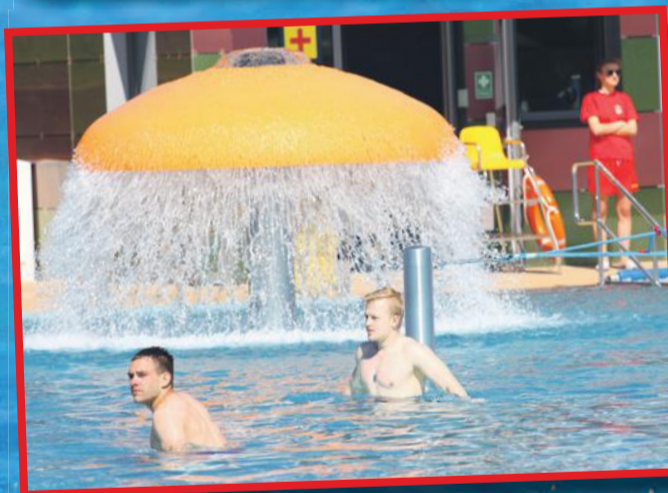


WIZUALIZACJA - STAROSTWO POWIATOWE W LUBINIE

## LUBINIANIE SKORZYLI Z ZAPROSZENIA NA BEZPŁATNĄ INAUGURACJĘ BASENÓW RCS

# Orzeźwienie czeka na basenie!

➤ **LUBIN.** Od czwartku, 1 czerwca, baseny zewnętrzne Regionalnego Centrum Sportowego są już otwarte! Dzień Dziecka był wspaniałą okazją to tego, aby zainaugurować sezon pływacki.



Jedni przyszli się opalać, inni chcieli pograć w siatkówkę plażową, ale zdecydowana większość osób, która pojawiła się na basenach miała tylko jeden cel – po sezonie zimowym w końcu sobie popływać!

– Nie ukrywamy, że Dzień Dziecka był znakomitą okazją to zainaugurowania sezonu pływackiego. Do godzi-

ny dziewiętnastej wstęp w dniu dzisiejszym jest dla wszystkich wolny – podkreślał w czwartek Artur Załęczny z RCS Lubin. – Przyszło lato i dużo się dzieje. W tym roku wyjątkowo otworzyliśmy basen w tak otwarty dzień dla dzieci – dodaje Piotr Midziak, prezes RCS Lubin.

W basenie dobra zabawa i pływackie szaleństwo, a wszystko to

bacznie obserwowali ratownicy, którzy zwarci i gotowi strzegą bezpieczeństwa na pływalni.

– Mamy pełny skład ratowników przygotowanych do intensywnego sezonu letniego na basenie. Sześciu ratowników codziennie będzie pilnowało bezpieczeństwa – komentuje Mateusz Kujawa, prezes Fundacji Wodna Służba Ratownicza.

Dzieci w wodzie czuły się znakomicie. Większość z nich nie mogła doczekać się sezonu letniego. – Baseny są świetnie wyposażone. Chodzimy tutaj już drugi rok. Staramy się jak najczęściej pływać. Najbardziej podobają nam się zjeżdżalnie – spuentowała Oliwia, która przyszła na pływalnię z koleżankami.

Mariusz Babicz

FOT. MARIUSZ BABICZ

**CUPRUM HITS FESTIVAL**  
80' 90'

**STADION LUBIN**  
**10 CZERWCA 2017**

**PROWADZĄCY:**  
**BARTEK WRONA**

**ALPHAVILLE**  
TWÓRCY HITÓW: FOREVER YOUNG | BIG IN JAPAN | SOUNDS LIKE MELODY

**2 UNLIMITED**  
NO LIMIT | GET READY FOR THIS | THE REAL THING

**FUN FACTORY**  
CELEBRATION | I WANNA BE WITH YOU | DOH WAH DIDDY

**TURBO B. SNAP!**  
RHYTHM IS A DANCER | THE POWER

**NAJWIEKSZE HITY 80' 90'**

**BILETY:** PŁYTA 99 ZŁ | 129 ZŁ SEKTORY | 690 ZŁ VIP  
TICKETPRO | EMPIK | SATURN | MEDIAMARKT I INNE  
WIĘCEJ INFORMACJI: [WWW.CUPRUMHITSFESTIVAL.PL](http://WWW.CUPRUMHITSFESTIVAL.PL)

ORGANIZATOR: **EventsFactory**

SPONSOR:



BILETY:



TWOJA LOKALNA TELEWIZJA



## 17-LETNI LEGNICZANIN ZBEZCZEŚCIŁ MIEJSCE KAŻNI W ROGOŹNICY. CHCIAŁ ZAIMPONOWAĆ RÓWIEŚNIKOM?

# Skandal w obozie zagłady

➤ **REGION.** Najpierw zwiedził obóz koncentracyjny Gross-Rosen i obejrzał film dokumentalny o tym, co się tam wydarzyło podczas II wojny światowej. Następnie 17-letni licealista z Legnicy oparł się o szubienicę, udając, że załatwia potrzeby fizjologiczne. Pamiątkowe zdjęcie zrobiła koleżanka z klasy. Dumny z wyczynu nastolatek umieścił fotografię na swoim profilu facebookowym.

**D**o czego zdolna jest dzisiejsza młodzież, strach pomyśleć, biorąc pod uwagę to, co się stało na szkolnej wycieczce pierwszej klasy uczniów z Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Legnicy. Kiedy grupa zakończyła zwiedzanie z przewodnikiem byłego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w Rogoźnicy, dwoje nastolatków odłączyło się od wycieczki, by ukraść sobie pamiątkowe zdjęcie. 17-letni chłopak oparł się o stojącą na dawnym placu apelowym szubienicę, symulując, że załatwia pod nią potrzeby fizjologiczne. Pamiątkową fotkę z byłego obozu hitlerowskiej zagłady pstryknęła koleżanka z klasy. Wiadomość do dyrekcji szkoły dotarła następnego dnia od

jednego z nauczycieli, który zauważył opublikowaną na profilu społecznościowym chłopaka i komentowaną przez rówieśników fotografię.

– Poprosiliśmy ucznia na rozmowę dyscyplinującą i zapytałyśmy, jak do tego doszło i dlaczego to zrobił – wyjaśnia Marzena Chrzanowska, wicedyrektor Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących. – Poinformował nas, że nie zdawał sobie sprawy, że to może być tak odebrane.

Zdjęcie zniknęło błyskawicznie. Wiadomość o wybryku jednego ze zwiedzających muzeum uczniów trafiła jednak do jego dyrekcji. – Czuję ogromny żal, bo staramy się wpajać młodzieży co tu się stało, wykonujemy dużą pracę na polu oświatowym – zwraca

uwagę Janusz Barszcz, dyrektor Muzeum Gross-Rosen Rogoźnica. – Kiedy coś takiego nas spotyka, każdy odczuwa coś innego... U mnie dominuje jednak żal, że coś takiego może się zdarzyć. Pocieszeniem jest to, że dzieje się to wyjątkowo rzadko.

Jak przyznaje dyrektor, teren całego muzeum to jeden wielki cmentarz. Ludzie ginęli tu w różnych okolicznościach. Często umierali z zimna na placu apelowym, gdzie hitlerowcy potrafili przez wiele godzin kazać więźniom stać na mrozie.

Jak dowiedzieliśmy się w szkole, uczeń za swój wybryk otrzymał naganę dyrektora, ma także obniżone zachowanie. Pomysł wykonania fotografii i zamieszczenia na profilu społecz-

nościowym – jak tłumaczy nam psycholog – mógł mieć na celu zaimponowanie rówieśnikom.

– Trwa w y ś c i g o lajki na fejsbuku,

kto robi bardziej obrazoburczą, szokującą fotkę, ten wygrywa wyścig – zauważa Aleksandra Lesiak, psycholog. I dodaje, że dzieciaki zakładają się z sobą, chodzi też o akceptację grupy. Jej zdaniem granice tego, co jest dobre a co złe, w świecie dzisiejszej młodzieży mogą się zacierać.

– Spójrzmy chociażby na fabuły gier komputerowych, dzieci i młodzież

ze śmiercią są obyte i nie ma dla nich znaczenia czy umiera jedna osoba czy wiele, czy jest krew na ekranie czy nie. Dla nas dorosłych to jest wyzwanie, żeby młode pokolenie pamiętało skąd się wywodzi i do czego prowadzą zachowania takie, jak zezwierzenie człowieka, pozbawienie człowieka ludzkich cech, bo na tym właśnie polegał holokaust – zauważa.

Mimo incydentu, dyrekcja muzeum zapewnia, że dla legnickiej młodzieży jego drzwi pozostają otwarte. Co więcej, klasę licealisty bez wyobraźni zaprasza na specjalną lekcję historii, dotyczącą zagłady 40 tys. osób, które straciły życie w obozie. Wiele z nich kołało dokładnie tam, gdzie młody legniczanin pozował do skandalicznej fotografii.

Bartłomiej Rodak



FOT. P. W. / S. BARTŁOMIEJ RODAK

## KIEDY WYROK W „SPRAWIE LENOVO”? SĄD CZEKA NA BELGÓW

➤ **KRAJ/REGION.** Choć ostatnia rozprawa belgijskich biznesmenów, którzy budowali w Legnickim Polu montownię komputerów Lenovo odbyła się niemal rok temu, proces wciąż tkwi w martwym punkcie. Dlaczego? – Zwróciliśmy się do sądów belgijskich o pomoc w przesłuchaniu czterech świadków. Jak dotąd to im się nie udało – wyjaśnia Jarosław Halikowski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Legnicy.

20 mln zł – tyle stracili polscy podwykonawcy budowy fabryki komputerów dla koncernu Lenovo. Ostatecznie chiński zleceniodawca wycofał się z inwestycji, zanim hala powstała, a prokuratura oskarżyła trzech belgijskich menadżerów kierujących projektem, Filipa S. (54 l.), Barta de S. (48 l.) i Marca C. (55 l.), o to, że nie zapłacili 16 polskim firmom za ich pracę. Proces ruszył w legnickim

sądzie w lutym 2015 r. Sędzia Bartłomiej Treter zdążył przesłuchać poszkodowanych przedsiębiorców i głównego oskarżonego, Filipa S., który zasiadał w zarządzie trzech spółek odpowiedzialnych za budowę, utworzonych dla realizacji polskich projektów: PLA Development, Immo Industry Poland i IC Polska. Belg, zarówno jak i dwaj pozostali oskarżeni, nie przyznał się do winy. Tłumaczył, że kiedy inwe-

stycja ruszyła, nastąpił światowy kryzys gospodarczy i zaczęły się kłopoty z bankami finansującymi działania holdingu. Jego firma miała stracić płynność finansową w 2008 r., a on – wziąć osobistą pożyczkę pod zastaw własnego majątku, by wypłacić bieżące zobowiązania. To jednak nie pomogło. – W lutym 2009 roku jeden z banków wypowiedział pożyczkę. Wtedy został

złożony wniosek o upadłość całego holdingu I.L.G., któremu podlegały wspomniane spółki. Dobę później zatrudniono najwyższego poziomu syndyków. Było wiele firm, które chciały koncern przejąć – zapewniał Filip S. Ostatnia rozprawa w Legnicy miała się odbyć w czerwcu 2016 r. Sędzia planował przesłuchać belgijskich świadków, ale ostatecznie do tego nie doszło, bo tamtejszy sąd nie spodziewanie odwołał ustalony dużo wcześniej termin, tłumacząc, że tego dnia sala, w której mogłaby być transmisja, została zajęta. Zabrakło wy-

jaśnień, dlaczego tak się stało. – Po ostatniej rozprawie sąd zwrócił się o pomoc w przesłuchaniu czterech świadków do sądów belgijskich. W styczniu br. ponagliliśmy tamtejszy wymiar sprawiedliwości, by w połowie kwietnia dowiedzieć się, że do przesłuchania pozostał jeszcze jeden świadek – tłumaczy sędzia Jarosław Halikowski. Powodem mają być problemy co do możliwości przeprowadzenia przesłuchania. Rozprawa zostanie wznowiona, gdy belgijska strona przekaze do Legnicy zapis przesłuchań ostatniego świadka.

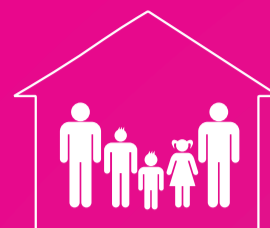
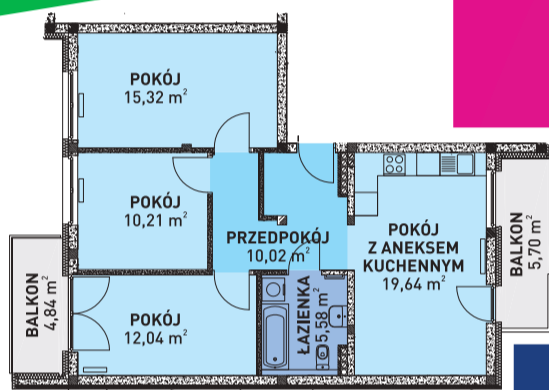
Przypomnijmy, że na wyrok w „sprawie Lenovo” wciąż oczekują przedstawiciele 16 polskich firm, które były zaangażowane w budowę hali w Legnickim Polu. Najbardziej pokrzywdzony przedsiębiorca oczekuje na wypłatę 4,7 mln zł. Mająca powstać pod Legnicą montownia komputerów chińskiego producenta docelowo miała zatrudniać 1,3 tys. ludzi. Halę po Lenovo w Legnickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej ostatecznie kupił amerykański koncern Lear, produkujący części do samochodów.

(PP)

RTBS

3 032 zł/m<sup>2</sup>

OFERTA SPECJALNA

PRZYLESIE  
NOWE  
MIESZKANIABiuro sprzedaży:  
Lubin, Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55więcej informacji na [www.rtbs-lubin.pl](http://www.rtbs-lubin.pl)DOSTANIESZ  
**72 600 zł**  
w programie MdM

W OFERCIE

DLA  
RODZIN Z **3 DZIECI\***  
lub więcej

- możesz być właścicielem lub współwłaścicielem innych mieszkań i domów
- brak limitu wieku (możesz mieć więcej niż 35 lat)

\*\* dopłata z MdM | \* małoletnie lub uczące się do 25 roku życia

4 POKOJE  
72,81 m<sup>2</sup>  
+ 2 BALKONY  
10,54 m<sup>2</sup>cena mieszkania 284 000 zł  
dofinansowanie MdM – 72 600 zł\*\*PŁACISZ **211 400 zł**3032 zł/m<sup>2</sup>

MPWiK

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

PRZEDSIĘBIORSTWO  
FAIR PLAY

## USŁUGI LABORATORIUM

Laboratorium MPWiK Sp. z o. o. w Lubinie świadczy usługi  
w zakresie wykonywania analiz fizyko – chemicznych wód, ścieków i osadów ściekowych  
z uwzględnieniem poboru i przygotowania próbek.

AC 082  
QMS, EMS59-300 Lubin, ul. Rzeźnicza 1, tel. 76 746 80 00, fax 76 746 80 05,  
[www.mpwik.lubin.pl](http://www.mpwik.lubin.pl), e-mail: [mpwik@mpwik.lubin.pl](mailto:mpwik@mpwik.lubin.pl)



## Z Głogowa do Leszna?

### ➤ KRAJ/REGION.

O reaktywowaniu kolejowych połączeń pasażerskich na trasie Głogów-Leszno po raz kolejny rozmawiali samorządowcy z trzech województw: dolnośląskiego, wielkopolskiego i lubuskiego oraz przedstawiciele przewoźników kolejowych i PKP PLK S.A. Aby pociągi wyruszyły w trasę potrzebne są jednak remonty.



FOT. URSZULA ROMANIUK

O przywróceniu ruchu pasażerskiego na linii kolejowej Głogów-Leszno mówi się od dawna, ale sprawa jest o tyle skomplikowana, że linia ta przebiega przez trzy województwa: dolnośląskie, wielkopolskie i lubuskie. Inwestycja wymaga więc pozwoleń i zgód od bardzo wielu instytucji. Dotychczasowe spotkania, jak mówi prezydent Głogowa, przy-

**Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, w przyszłym roku z głogowskiego dworca PKP będzie można wyruszyć pociągiem do Leszna.**

noszą efekty. Pozostaje jeszcze kwestia dodatkowych prac, które zapewnią bezpieczne poruszanie się pociągów na tej trasie.

– Teraz, by ruszyć z miejsca trzeba pokazać wolę samorządów województw, aby prace na linii mogła wykonać spółka PKP PLK – mówi Rafał Roka-szewicz, prezydent Głogowa. – Trzeba podpisać list intencyjny w sprawie finansowania linii, na podstawie czego PKP PLK mogłaby wykonać ostateczne prace – zaznacza.

W planach jest uruchomienie minimum sześciu par pociągów, tj. dwanaście kursów w relacji Leszno-Głogów-Leszno.

Początkowo, jak dodaje prezydent Głogowa, planowano uruchomienie przewozów do Leszna pod koniec roku, kiedy wchodzi nowy rozkład jazdy pociągów, ale ten termin wydaje się mało realny. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, połączenie zostanie uruchomione w przyszłym roku.

(UR)

## DRAMATYCZNĄ AKCJĘ RATUNKOWĄ PRZEPROWADZILI GŁOGOWSCY POLICJANCI

# Uratowali



Mł. asp. Tomasz Nowaczyk



Asp. Łukasz Majchrzak

# tonącą kobietę

➤ GŁOGÓW. Troje głogowskich policjantów skoczyło do Odry na ratunek tonącej 52-letniej mieszkance miasta. Wydobyli ją na powierzchnię. Dzięki reanimacji udało się przywrócić akcję serca kobiety, która trafiła na szpitalny oddział intensywnej opieki.



Sierż. szt. Joanna Rozmus

**D**o dramatycznych wydarzeń doszło w czwartek, 25 maja. Po godz. 19 oficer dyżurny głogowskiej komendy otrzymał telefoniczne zgłoszenie, że prawdopodobnie utonęła kobieta.

– Świadek informował, że widzi, jak

kobieta rozpaczliwie walczy o utrzymanie się na wodzie – relacjonuje Bogdan Kaleta, oficer prasowy policji. – Zdarzenie miało miejsce tuż obok mostu na Odrze. Dyżurny natychmiast wysłał tam patrole.

Policjanci błyskawicznie podjęli akcję

ratowniczą. Do wody skoczyli mł. asp. Tomasz Nowaczyk i asp. Łukasz Majchrzak. Po chwili dołączyła do nich dzielnicowa ze Starego Miasta sierż. szt. Joanna Rozmus.

– Szukali miejsca, gdzie utonęła kobieta – dodaje Bogdan Kaleta. – Woda ma tam ponad trzy metry głębokości, jest mętna i zimna. Widoczność bardzo ograniczona. Funkcjonariusze byli wspierani przez dwa patrole policyjne na brzegu rzeki.

Po około 10 minutach nurkowania i przeszukiwania dna rzeki Tomasz Nowaczyk zlokalizował kobietę. Mimo wielu prób nie udało się od razu ją wyciągnąć. W tym czasie przyjechali strażacy. Jeden z nich wszedł do wody i wspólnie wyciągnęli tonącą na powierzchnię.

Dalszą akcją ratowniczą i reanimacyjną prowadził zespół pogotowia ratunkowego. Udało się przywrócić akcję serca kobiety. 52-latką została przewieziona do szpitala.

Urszula Romaniuk

## ZABYTKOWY OŁTARZ ODZYSKAŁ DAWNY KOLORYT

➤ GMINA KOTLA. Odrestaurowany obraz św. Marcina Biskupa w ramie złoconej oraz kartusz z literami A i Ω powrócił na ołtarz główny w kościele p.w. św. Marcina w Kotli.

– Był to pierwszy etap prac konserwatorskich i restauratorskich ołtarza głównego – informują pracownicy Urzędu Gminy Kotla. – Elementem została przywrócona oryginalna, pierwotna kolorystyka.

Prace kosztowały 20 tys. zł, z czego 19,5 tys. zł to dotacja, jaką Parafia Rzymsko-Katolicka pw. św. Marcina w Kotli otrzymała od gminy. Konserwacją obrazu zajęła się firma z Torunia. (UR)



FOT. URSZULA ROMANIUK

**OK. 38 TYS. LUDZI SKORZYSTAŁO Z ZAPROSZENIA  
NA TEGOROCZNE DNI GŁOGOWA**



# Świętowali i kwestowali

**W GŁOGÓW.** To był długi weekend dla mieszkańców grodu nad Odrą. Urozmaicony program trafił w gusta każdego, niezależnie od wieku. Od prezentacji tanecznych i wokalnych młodych artystów po wielkie gwiazdy na głównej scenie. Sukcesem okazała się również charytatywna zbiórka na hospicjum.

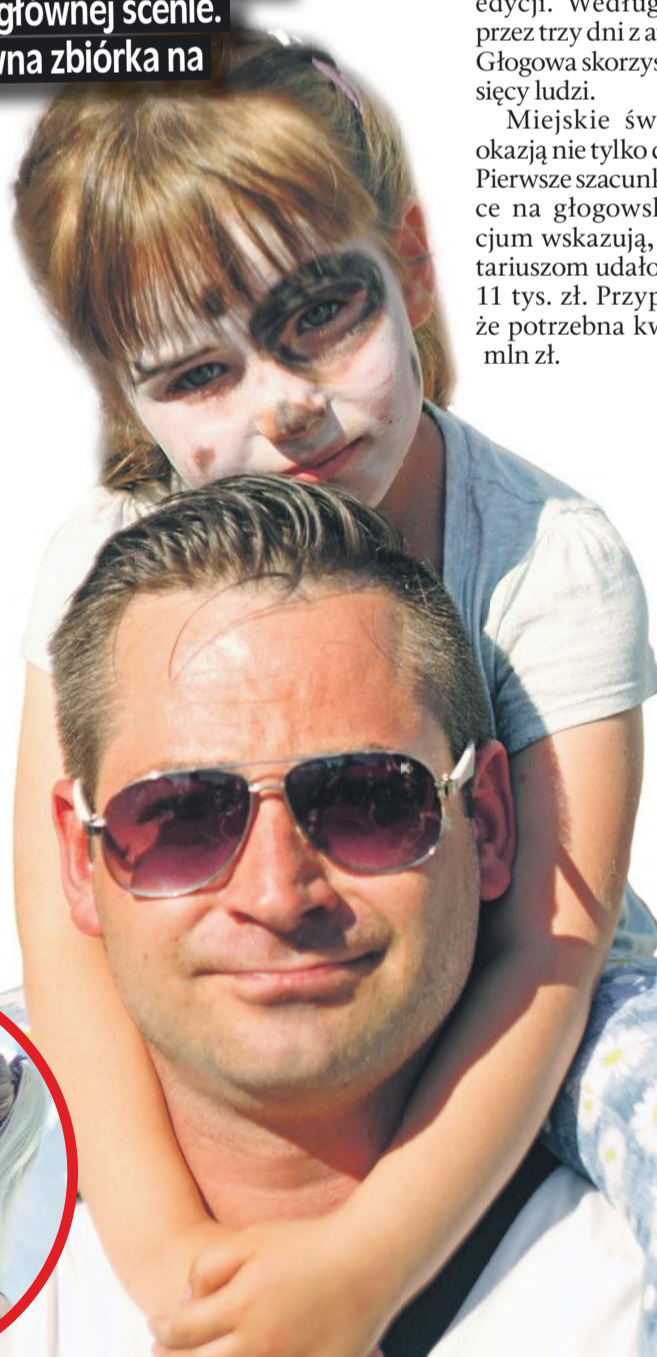
**W** sobotę korzystający z atrakcji głogowianie i goście, którzy równie tłumnie przybywali z różnych miejscowości regionu, obserwowali popisy kilku formacji młodych tancerzy, występujących na scenie przed Ratuszem. Lokalne prezentacje uzupełniły występy zespołów The Young Melody, The Sleepwalkers i Fraktala. Wieczorne granie na bulwarze nadodrzańskim rozpoczęła energetyczna Ruda ze swym bandem Red Lips. Andrzej Piaseczny nie traci na popularności, bo podobnie jak występująca po nim gwiazda lat 80. Sandra, zgromadził przed sceną komplet publiczności.

Niedzielne zabawy w Głogowie rozpoczęły kolorowy pochod młodych artystów ulicami miasta. Kapryśna, deszczowa pogoda nie pokrzyżowała planów występu kabaretu Ciach. Hitem okazały się połączone siły Głogowskiej Rewii Graffiti z muzykami pod przewodnictwem Andrzeja Nowaka (TSA, Złe Psy). Scena została zdominowana przez kilkudziesięcioosobową ekipę, która wykonała największe rockowe przeboje – polskie i zagraniczne. Prezydent miasta Rafael Rokasz-

wicz zapraszając na występ zespołu Enej oficjalnie podziękował mieszkańcom za uczestnictwo w tegorocznej edycji. Według obliczeń przez trzy dni z atrakcji Dni Głogowa skorzystało 38 tysięcy ludzi.

Miejskie święto było okazją nie tylko do zabawy. Pierwsze szacunki po zbiórce na głogowskie hospicjum wskazały, że wolontariuszom udało się zebrać 11 tys. zł. Przypomnijmy, że potrzebna kwota to 12 mln zł.

Piotr Gajek



## TO BYŁY ZŁOTE DNI!

**W ZŁOTORYJA.** Przejściem barwnego korowodu rozpoczęły się tegoroczne Dni Złotoryi. Przez trzy dni mieszkańcy bawili się w najlepsze na koncertach i turniejach. Nie zabrakło wrażeń dla fanów motoryzacji, ale i zwolenników sportów walki, a muzycznymi gwiazdami wydarzenia był zespół Afromental i niemiecki raper Nana.

Już w piątek, 26 maja, ulicami Piłsudskiego, Mickiewicza, Żeromskiego i Basztową, aż do Rynku przeszedł kilkusetmetrowy korowód, do którego dołączyli lokalni sportowcy, przedsiębiorcy, samorządowcy, organizacje pozarządowe, szkoły czy przedszkola. Przewodzili mu członkowie Polskiego Bractwa Kopaczy Złota, którzy mieli okazję zainaugurować miejską imprezę, otwierając XXVI Mistrzostwa Polski w Płukaniu Złota. Wydarzenie oficjalnie rozpoczął jednak burmistrz Robert Pawłowski. Później przyszedł już czas na muzyczne atrakcje, a zwieńczeniem koncertów był występ Afromental. Drugiego dnia złotych świę-



ta cennego kruszcu poszukiwali uczestnicy dorocznych zmagania nad zalewem. Starówka wypełniła się natomiast starymi motocyklami i samochodami, ale swoich pięć minut mieli również aktorzy-amatorzy, którzy na deskach Złotoryjskiego Ośrodka Kultury i Rekreacji włączyli się do projektu Teatr Trzech Pokoleń. Tego dnia Złotoryja rywalizowała z Chojnowem w ramach turnieju miast, zakończonego triumfem przyjezdnych. O muzyczną oprawę zadbał w sobotę m.in. raper Nana.

A na koniec? Emocje rodem z efektownych gal sztuk walki. W centrum stanął ring, na którym rękawice w pojedynku wieczoru skrzyżowali: zawodnik miejscowych Artur Libelt oraz Patryk Kimula z Żar. Wygrał ten drugi, ale to nie popsulo nastroju licznym widzom. Oceniając zainteresowanie złotoryjan tym wydarzeniem organizatorzy ze stowarzyszenia Wilkołak już zapowiedzieli, że będzie trzeba powtórzyć je za rok. **(SK), (opr. PP)**

## ILE TAJEMNIC WCIĄŻ SKRYWA PRZEMKOWSKI PARK KRAJOBRAZOWY?

# Sensacyjne odkrycie w parku krajobrazowym

### PRZEMKÓW.

Kilkanaście głązów z numerami i nazwami miejscowości, w których w latach 30. i 40. XX wieku istniały niemieckie, młodzieżowe obozy pracy, znaleziono na terenie Przemkowskiego Parku Krajobrazowego. Między nimi ukryta była butelka z kartką, być może listem, w środku!



FOT. URSZULA ROMANIUK

**T**o sensacyjne odkrycie! – mówi przemkowiec należący do Stowarzyszenia Dolnośląska Grupa Eksploracyjna LEGION, którzy zajęli się odsłonięciem głązów. W sobotę, 3 czerwca, od wczesnego rana odkopywali oni głązy, zgromadzone w jednym miejscu. Co ciekawe, zostały znalezione ponad 17 lat temu.

– To prawda – powiedział nam Marek Cieślak, zastępca dyrektora Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajobrazowych, któremu podlega Przemkowski Park Krajobrazowy. – Ale czekały na takich ludzi, jak członkowie LEGION-u, którzy zajęli się tym miejscem.

– Są to kamienie z obozów RAD

– dodaje Marcin Jednoróg ze Stowarzyszenia. – Były to obozy pracy dla niemieckiej młodzieży, osobne dla kobiet i mężczyzn, istniejące w latach 1935-45. W rejonie Przemkowa było ich jedenaście, między innymi, w Ostaszowie, Rudzinach, Chocianowie, Gaworzycach oraz na terenie przemkowskiej huty. W sumie, mogło tu przebywać ponad dwa tysiące osób. Zajmowały się głównie pracami melioracyjnymi.

Na razie nie wiadomo, kiedy i w jakich okolicznościach głązy znalazły się w jednym miejscu. Być może po likwidacji obozów. Ale znalezienie butelki z kartką w środku zaskoczyło eksploratorów. Natychmiast ją zabez-

pieczyli. O odkryciu powiadomią odpowiednie służby.

– Jeśli chodzi o kamienie, to chcemy je podnieść, a potem pomalować – dodaje Marcin Jednoróg. – Najprawdopodobniej zostaną na tym terenie.

Przed eksploratorami spore wyzwanie, ale dopiszą kolejną kartę historii tej ziemi.

Dodajmy, że nazistowska organizacja Służba Pracy Rzeszy (niem. Reichsarbeitsdienst) powstała w 1935 roku. Była obowiązkowa dla mężczyzn, a potem także dla kobiet, w wieku od 18 do 25 lat. Pracowali oni na rzecz państwa, m.in. przy budowie dróg, karczowaniu lasów i melioracji.

Urszula Romaniuk



WIELKOPOLSKA WYŻSZA SZKOŁA SPOŁECZNO-  
EKONOMICZNA W ŚRODZIE WIELKOPOLSKIEJ  
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH W LEGNICY

przez  
wiedzę

STUDIA LICENCJACKIE NA KIERUNKACH:

### - EKONOMIA

- HANDEL KRAJOWY I ZAGRANICZNY
- FINANSE, BANKOWOŚĆ I UBEZPIECZENIA
- RACHUNKOWOŚĆ FINANSOWA

### - PEDAGOGIKA

- PEDAGOGIKA RESOCJALIZACYJNA
- SOCJOTERAPIA
- PRACA SOCJALNA

najniższe czesne  
w regionie

REKRUTACJA  
2017/2018

STUDIA PODYPLOMOWE  
W RÓŻNYCH SPECJALNOŚCIACH



ul. Radosna 17, 59-220 Legnica  
tel. 518 695 721, 61 222 45 56,  
fax 61 222 45 57 e-mail: legnica@wwsse.pl

www.wwsse.pl

## „Siódemka” w Rudnej

**KGHM.** W środę, 31 maja, po godz. 22 w kopalni Rudna Główna doszło do bardzo silnego wstrząsu. To była tzw. górnicza siódemka, po której kołysanie ziemi dało się odczuć od Głogowa do Lubina. Jak poinformowała Jolanta Piątek, rzeczniczka prasowa KGHM, wstrząs był następstwem robót strzałowych. Doszło do niego dopiero, gdy załoga była już w bezpiecznym miejscu, dzięki czemu nikt nie ucierpiał.

Następnego dnia przedstawiciele miedziowego koncernu wyjaśnili, że sytuacja była spowodowana strzałami przeprowadzonymi o godz. 17.35.

– Te wydarzenia potwierdziły, że przyjęte procedury i profilaktyka tapaniowa sprawdzają się w praktyce. Wstrząs wystąpił w czasie wyczekiwania, czyli 290 minut po wykonanych robotach strzałowych i zlokalizowany był w obszarze objętym czasem wyczekiwania – twierdzi Piotr Walczak, wiceprezes ds. produkcji KGHM.

Wspomniana profilaktyka tapaniowa zakłada, że czas wyczekiwania po grupowym strzelaniu przodków wynosi sześć godzin w strefie szczególnego zagrożenia tapaniami, w której w tym czasie nie ma załogi.

Komisja zakładowa, po dokonaniu oględzin w rejonie wstrząsu, zakwalifikowała go jako spowodowane odprężenie górotworu.

(JD)



## BUDŻET POLKOWICZAN BEZ LIMITÓW

**POLKOWICE.** Przez cały czerwiec można zgłaszać swoje pomysły w ramach drugiej edycji Polkowskiego Budżetu Obywatelskiego. Prezydent miasta Wiesław Wabik początkowo chciał wprowadzić w regulaminie zmianę mówiącą o konieczności zebrania co najmniej 200 podpisów pod projektem miejskim. Ostatecznie wycofał się z tego pomysłu.

– W poprzedniej, inauguracyjnej edycji PBO wzięło udział 3 156 mieszkańców naszej gminy. Ten wynik potwierdza, że polkowiczanie chcą się angażować w decydowanie o tym, na jakie projekty przeznaczyć część budżetu Polkowic. Przeanalizowaliśmy dokładnie pierwszą edycję, wysłuchaliśmy uwag mieszkańców i uwzględniamy je w drugiej edycji PBO. Będzie się ona różnić od poprzedniej – zapowiada Wiesław Wabik, burmistrz Polkowic.

Rok temu na realizację zadań ratusz przeznaczył 1 mln 50 tys. zł. W tym roku jest to o 200 tys. więcej. Z tej kwoty 800 tys. zł trafi do miasta, a 450 tys. na obszary wiejskie. Wartość jednego projektu na terenie miasta nie może przekroczyć 200 tysięcy złotych, a na terenach wiejskich 30 tysięcy złotych dla jednego sołectwa.

Co najważniejsze jednak, nie będzie wymogu poparcia projektu przez co najmniej 200 osób, co jeszcze w maju zapowiadał burmistrz Wiesław Wabik. Proponowane zmiany wywołały oburzenie części mieszkańców i ostatecznie z tego kontrowersyjnego pomysłu się wycofano. Teraz, żeby projekt mógł zostać zakwalifikowany do konkursu, nie będzie musiał być przez nikogo podpisywany.

Zgłoszenia można składać przez cały czerwiec w kancelarii Urzędu Gminy Polkowice. Głosowanie na najlepsze projekty trwać będzie od 11 do 23 września, zarówno na papierowych formularzach dostępnych w kilku punktach miasta oraz za pośrednictwem strony internetowej pbo.polkowice.eu (dostępne są tu również formularze zgłoszeniowe). Wyniki zostaną ogłoszone pod koniec roku.

W polkowskim urzędzie działa też punkt konsultacyjny, w którym liderzy mogą uzyskać pomoc w prawidłowym napisaniu i przygotowaniu projektów.

(UR)

**Muza**  
CENTRUM KULTURY W LUBINIE  
www.ckmuza.eu

## XXIV Dziecięcy Konkurs Wokalny „O Złotą Nutkę”

W niedzielę, 11 czerwca na dużej scenie Centrum Kultury „Muza” wystąpią najmłodszy wokaliści z naszego regionu - uczestnicy koncertu finałowego „O Złotą Nutkę”. To już 24 edycja tego konkursu. Lubińska „Muza” znana jest z organizowania imprez o charakterze konkursowym, skierowanych do dzieci i młodzieży. Jedną z nich jest właśnie ten konkurs, przeznaczony dla dzieci w wieku szkolnym. Zaczęło się w 1992 roku Festiwalem Piosenki Dziecięcej, który przez lata ewoluował („Mały Idol” - konkurs wokalny dla dzieci „O Złotą Nutkę”), by ostatecznie przekształcić się właśnie w Dziecięcy Konkurs Wokalny „O Złotą Nutkę”. Konkurs ma zasięg powiatowy. Młodzi artyści prezentują swoje umiejętności wokalne, które ocenia profesjonalne jury. Dla wielu wykonawców jest to pierwszy w życiu

występ na dużej scenie. CK „Muza” dba przy tej okazji zawsze, aby wykonawcy byli fachowo nagłośnieni i mieli okazję wystąpić na tle wyjątkowej, przygotowanej specjalnie na tę okazję scenografii. Zdarzają się wśród małych artystów również tacy, których strój sceniczny wiąże się z treścią prezentowanego utworu, co z pewnością dodaje uroku wykonawcy, ale również i całej imprezie.

W tym roku do koncertu finałowego jury zakwalifikowało 13 osób. Spośród nich w niedzielne popołudnie najlepszych wyłoni jury w składzie: Anna Łukaszów (wokalistka zespołu Sing Sing, absolwentka Studium Piosenkarskiego w Poznaniu), Beata Dunin-Wąsowicz (sopranistka, absolwentka Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Poznaniu) i Kamil Lis (pedagog,

logopeda, nauczyciel muzyki i zawodowy muzyk wokalista. Absolwent Zespołu Szkół Muzycznych w Legnicy. Obecnie instruktor wokalny w Chocianowskim Ośrodku Kultury).

Kto w tym roku zdobędzie „Złotą Nutkę”? O tym przekonamy się już w najbliższą niedzielę. Finałowy koncert konkursu uświetnią występy zespołów tanecznych: „Wymiatacze” i „Fuego”, a także laureatka ubiegłorocznej edycji. Głos w konkursie będzie miała również publiczność, która wybierze swojego laureata. Zapraszamy do „Muzy” w niedzielę 11 czerwca od godz. 12:00. Na koncert wstęp jest wolny, natomiast prognozy mówią o upałach - zachęcamy zatem do spędzenia chwili z piosenką, a jednocześnie gwarantujemy wytchnienie w klimatyzowanym wnętrzu.

wypełnij, wtnij i weź ze sobą na koncert

### KUPON KONKURSOWY

(imię i nazwisko)

CK „Muza” w Lubinie, 11 czerwca, godz. 12:00 (wstęp wolny)

Wesprzyj swoją obecnością młodych artystów i wygraj nagrodę od Centrum Kultury „Muza”. Wpisz swoje imię i nazwisko, zabierz ze sobą na koncert i wrzuć do specjalnej urny, przygotowanej przez organizatora.

### XXIV DZIECIĘCY KONKURS WOKALNY „O ZŁOTĄ NUTKĘ”

Losowanie nagrody odbędzie się podczas koncertu.

**ZŁOTORYJANIE  
NIE CZEKAJĄ  
NA SANEPID**

**➤ ZŁOTORYJA.** Spragnieni kąpiel mieszkańcy ochoczo wybierają się już nad miejscowy zalew, szukając ochłody, szczególnie w trakcie upałów. Amatorów pływania nie odstrasza fakt, że akwen zostanie dopuszczony do użytku dopiero po kontroli PSSE w Złotoryji.

– Zgodnie z rozporządzeniem, woda zostanie przebadana przez sanepid najpóźniej na czternaście dni przed otwarciem kąpieliska, które nastąpi 1 lipca – tłumaczy Jacek Zańko, kierownik hali sportowej „Tęcza”, która jest nowym administratorem zalewu. Przedstawiciel hali „Tęcza” dodaje, że od lipca do końca sierpnia nad bezpieczeństwem użytkowników zalewu będzie czuwać dwóch ratowników. Mieszkańcy jednak nie mają cierpliwości i gdy tylko skwar da im się we znaki, szukają ochłody nad zalewem już teraz.

(SK)

**GDDKIA SZUKA WYKONAWCÓW BUDOWY OSTATNIEGO  
ODCINKA DROGI S3, Z BOLKOWA DO LUBAWKI**

**S3 dojedziemy  
do granicy**

**➤ JAWOR.** Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, za sześć lat będziemy mogli dojechać drogą ekspresową S3 do Czech.

**G**eneralna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła już dwa przetargi na wykonanie ostatniego odcinka, łączącego Bolków z Lubawką, gdzie przebiega granica z naszymi południowymi sąsiadami.

W piątek, 26 maja, minister infrastruktury i budownictwa Andrzej Adamczyk podpisał w Sadach

Dolnych koło Bolkowa decyzję o przystąpieniu do przetargu i zagwarantował pieniądze na budowę ostatniej części trasy S3. Pięć dni później GDDKiA ogłosiła, że szuka jej wykonawców.

Budowa 31-kilometrowej drogi ma kosztować 3,2 mld zł. Inwestycja została podzielona na dwa odcinki. Pierwszy z nich, o długości 16,1 km, ma przebiegać od

Bolkowa do Kamiennej Góry. Oferty można składać do końca lipca. Drugi przetarg dotyczy 15,3-kilometrowego odcinka od Kamiennej Góry do granicy Polski i tu termin składania ofert mija 26 lipca.

Wykonawca powinien zakończyć prace dla poszczególnych zadań w ciągu odpowiednio 50 i 37 miesięcy od dnia zawarcia umowy. Nie wlicza się w to okresów

zimowych od 15 grudnia do 15 marca.

Na ostatnim odcinku S3 planowane jest wybudowanie 62 obiektów inżynierskich (m.in. mostów, wiaduktów, przejazdów gospodarczych, przejść dla zwierząt), trzech węzłów drogowych (Kamienna Góra Północ, Kamienna Góra Południe oraz Lubawka), miejsca obsługi podróżnych

drugiej klasy po obu stronach drogi oraz dwóch tuneli, z których jeden – w Starych Bogaczowicach – mierząc 2,3 km będzie najdłuższym tego typu obiektem w Polsce.

Docelowo droga S3 na terenie Polski będzie miała długość ok. 480 km, a na terenie Republiki Czeskiej będzie bieć dalej w postaci drogi D11 (dotychczas R11).

Szymon Kwapiński



FOT. SZYMON KWAPIŃSKI

**PRACA W LEGNICY**  
ul. Hangarowa 7

**READY BATH ROOM**® Firma Ready Bathroom Sp. z o.o. zajmująca się produkcją łazienek modułowych na rynek skandynawski  
**poszukuje osób na stanowisko:**

**MAJSTER BUDOWY**

**KONTROLER JAKOŚCI**

**KOORDYNATOR PRACOWNIKÓW OGÓLNOBUDOWLANÝCH w kraju lub za granicą**

**PŁYTKARZ**

**MALARZ, TAPECIARZ**

**CV PROSIMY PRZESYŁAĆ NA ADRES:  
office@readybathroom.eu, tel. 76 871 32 15**

**Wojcieszów chce  
rozwoju z powiatem**

**➤ POWIAT ZŁOTORYJSKI.** Mieszkańcom Wojcieszowa od dłuższego czasu nie po drodze ze swoim powiatem i chcieliby go zamienić na jeleniogórski. Stanowisko w tej sprawie wyrażą w ramach lipcowego referendum.

Podczas ostatniej sesji wojcieszowscy radni podjęli uchwałę o referendum w sprawie opuszczenia dotychczasowego powiatu i dołączenia do jeleniogórskiego. Pomysł administracyjnej migracji popiera Łukasz Horodyski, wojcieszowianin i radny powiatu złotoryjskiego, który wraz z grupą mieszkańców zorganizował w lutym zbiórke podpisów pod wnioskiem o referendum. Aby dokument mógł trafić pod głosowanie radnych, należało zebrać pod nim co najmniej 310 podpisów. Nie było z tym żadnego problemu – w krótkim czasie listę podpisały 463 osoby.

– Wojcieszowianie od lat dojeżdżają do pracy i do szkoły w Jeleniej Górze. Tam też robią zakupy – tłumaczy Horodyski.

Jego zdaniem, nie bez znaczenia pozostaje też słaba kondycja finansowa powiatu złotoryjskiego,

który na koniec 2016 r. był zadłużony na ponad 24 mln. zł. Jeśli doliczymy do tego dług powiatowego szpitala, wynoszący w połowie stycznia 20 mln, okaże się, że zobowiązania powiatu przewyższają planowane na ten rok dochody.

– Gros mieszkańców znalazła zatrudnienie w Jeleniej Górze i okolicach. Bezrobocie jest tam zdecydowanie niższe niż w powiecie złotoryjskim. A powiat jeleniogórski zapewnia też lepszą opiekę medyczną, dzięki sieci gabinetów lekarskich – uważa Waław Łuka, przewodniczący Rady Miasta Wojcieszów.

Jak na inicjatywę wojcieszowian reagują władze powiatu?

– Mieszkańcy Wojcieszowa mogą korzystać ze swoich demokratycznych uprawnień i to robią, my natomiast robimy swoje. Gdyby do tego doszło, oznaczałoby to zmniejszenie

granic administracyjnych naszego powiatu. Jednak jeszcze daleka droga, a ostateczną decyzję i tak podejmie Rada Ministrów – komentuje Jacek Grabowski, rzecznik prasowy złotoryjskiego starostwa.

Referendum zaplanowano na 2 lipca. Aby okazało się skuteczne, musi wziąć w nim udział co najmniej 30 proc. uprawnionych do głosowania. Przypomnijmy, że pomysł odłączenia Wojcieszowa od powiatu złotoryjskiego narodził się w 1999 r., po reformie administracyjnej. W ramach pierwszego referendum w tej sprawie do urn poszło wówczas 53 proc. uprawnionych do głosowania mieszkańców. 97 proc. opowiedziało się za przyłączeniem do powiatu jeleniogórskiego, ale ówczesne władze wojewódzkie nie przychyliły się do pomysłu.

(SK)

# Dni LUBINA 2017

## 23-25.06.2017 LUBIN/błonia

Tegoroczne Dni Lubina będą wyjątkowe, występujący artyści zostali wybrani przez mieszkańców miasta w internetowym głosowaniu. Dodatkowo, wystąpią też zespoły zagraniczne i lokalne. Podczas trzech dni zobaczymy m.in. O.S.T.R., Polska Wersja, Andre, DJ Alex, zespoły coverowe – Queenie oraz Green Day-Prague Idiots, a także lokalny Naaman, Jessica Merstein Band oraz Grupa Why. Dla dzieci i młodzieży odbędą się zajęcia plastyczne, animacje czy występ grupy FruktaKi. Jako zupełnie nowy element, trzeciego dnia imprezy pojawi się FIT ZONE – Lubińska Strefa Sportu.

Zapraszamy do wspólnej zabawy!



O.S.T.R.



LENIWIEC



DJ ALEX



MARKUS P

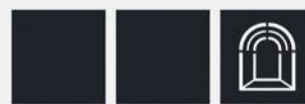


GRUPA WHY



POLSKA WERSJA

 /DniLubina



ośrodek kultury wzgórze zamkowe

MIASTO LUBIN



## LUBINIANIE, GŁOGOWIANIE I ŻŁOTORYJANIE RYWALIZOWALI W MISTRZOSTWACH POLSKI MASTERS

# Zagłębie razy trzy i Lwy!

**PIŁKA RĘCZNA.** Aż trzy mistrzowskie tytuły padły łupem Zagłębia Lubin podczas Mistrzostw Polski Masters! Złoto zdobywały miedziowe drużyny w kategorii kobiet +33 oraz mężczyzn +35 i +45. W kategorii +50 zwyciężyła drużyna Lwy Jasia Łaziska Górne. W turnieju wzięło udział 37 drużyn z całej Polski, w tym ekipy z naszego regionu, tj. z Lubina, Głogowa i Złotoryi.



FOT. PAMEŁA ANDRACHEWICZ

Masterski Zagłębia mistrzami Polski

Lubinianki rozpoczęły decydujący dzień zmagania od pewnej wygranej z Pogonią Szczecin. Zagłębie wygrało 11:5 i zameldowało się wielkim finale. W drugim meczu półfinałowym emocje były dużo większe. Victoria Team dopiero po serii rzutów karnych pokonała Zgodę Ruda Śląska. W wielkim finale miedziowe pokonały rywalki 11:7. – Gratuluję drużynie Zagłębia. Dziś dziewczyny okazały się dużo lepsze. My cieszymy się ze srebrnego medalu i możli-

wości grania na tej wspaniałej hali. Przed nami kolejny wielki turniej, tym razem mistrzostwa Europy w Portomówiła po meczu finałowym Inna Krzysztożek z Victoria Team. Trzecie miejsce w tej kategorii przypadło drużynie ze Szczecina.

Rywalizacja mężczyzn była równie emocjonująca. Już w pierwszym dniu w kategorii +45 miedziowi zajęli pierwsze miejsce. Wyróżnienia indywidualne trafiły do dwóch lubińskich zawodników: Mariusz Kwiatkowski został

najlepszym bramkarzem turnieju a Rafał Walczak królem strzelców. W kategorii +50 triumfowała drużyna Lwy Jasia Łaziska Górne, pokonując w finale Warszawę Masters. Było to jedyna kategoria, w której swojej drużyny nie miało Zagłębie Lubin.

W najbardziej prestiżowej kategorii mężczyzn +35 mistrzostwo Polski zdobyło Zagłębie. Mecz z Warszawianką był bez wątpienia ozdobą drugiego dnia turnieju. Lubinianie wrócili z dalekiej podróży, gdyż przegrywali już 1:5.



Anna Pałgan wróciła na parkiet

W drugiej połowie miedziowi włączyli piąty bieg i wygrali 9:7. – Był to bez wątpienia dla nas najtrudniejszy mecz tych mistrzostw. Spodziewaliśmy się tego, gdyż z Warszawianką o złoto nie rywalizowaliśmy po raz pierwszy. Ten sukces smakuje podwójnie, gdyż osiągnęliśmy go na własnej hali – mówi Radosław Fabiszewski z mistrzowskiej drużyny Zagłębia. Miedziowi mistrzostwo Polski zdobyli po raz czwarty. – Na własnym podwórku idzie nam bardzo dobrze i myślimy nad kolejnym występem na Mistrzostwach Europy. W Nicei zajęliśmy ostatnio szóste miejsce – przypomina popularny „Fabio”.

Mistrzostwa Polski Masters były wyjątkowe i rekordowe pod kilkoma względami. Przez dwa dni na czterech lubińskich halach zobaczyliśmy 37 drużyn oraz 550 zawodników i zawodniczek, rywalizujących w czterech kategoriach. – Lubin jak zwykle stanął na wysokości zadania. Niemniej jednak musimy się zastanowić nad reorganizacją rozgrywek, gdyż coraz więcej drużyn wyraża chęć gry w Mistrzostwach Polski Masters – mówi Bogusław Trojan, komisarz rozgrywek.

Finałowe mecze były transmitowane przez TV Regionalna.pl. – To doskonała

### Wyniki i wyróżnienia indywidualne:

#### KOBIETY +33:

1 Zagłębie Lubin  
2 Victoria Team  
3 Pogoń Szczecin  
**Najlepsza zawodniczka:**  
Jelena Bader (Zagłębie)  
**Najlepsza bramkarka:**  
Teresa Jasińska (Pogoń)  
**Król Strzelców:**  
Inna Krzysztożek (Victoria)

#### MĘŻCZYŹNI +35:

1 Zagłębie Lubin  
2 Warszawianka Masters  
3 SPR Tarnów  
**Najlepszy zawodnik:**  
Tomasz Fabiszewski (Zagłębie)  
**Najlepszy bramkarz:**  
Grzegorz Nasiadko (Warszawianka)  
**Król Strzelców:**  
Michał Nowak (Orkan Ostróda)

#### MĘŻCZYŹNI +45:

1 Zagłębie Lubin  
2 Pabiks Pabianice  
3 MTS Kwidzyn Mastres  
**Najlepszy zawodnik:**  
Radosław Matyjasik (Pabiks)  
**Najlepszy bramkarz:**  
Mariusz Kwiatkowski (Zagłębie)  
**Król Strzelców:**  
Rafał Walczak (Zagłębie)

#### MĘŻCZYŹNI +50:

1 Lwy Jasia Łaziska Górne  
2 Masters Warszawa  
3 Czuwaj Oldboys  
**Najlepszy zawodnik:**  
Artur Rykaczewski (Lwy)  
**Najlepszy bramkarz:**  
Zdzisław Hajdukiewicz (Warszawa)  
**Król Strzelców:**  
Tomasz Walicki (Łódź)

forma promocji piłki ręcznej w wydaniu Mastersów. Jest to coś nowego, uprzednio były to tylko krótkie reportaże po rozgrywkach. W tym roku kibice, którzy nie mogli dotrzeć do nas osobiście na halę RCS, oglądali zmagania zawodników na żywo – mówi Patrycja Jugo, zawodniczka Zagłębia i przedstawicielka Lubińskiego Stowarzyszenia Sportowego Handball, jednego z organizatorów turnieju.

Łukasz Lemanik



# SQUASH

Z KUPONEM PROMOCYJNYM

lekcja z instruktorem  
za jedyne **20 zł**

TYLKO DLA NOWYCH KLIENTÓW

Zadzwoń do recepcji squash tel. 76 756 11 19 i umów się w dogodnym terminie lub odwiedź [www.rcslubin.pl](http://www.rcslubin.pl)

Regulamin promocji dostępny na [www.rcslubin.pl](http://www.rcslubin.pl)

HalawLubinie

**NAJLEPSZA OFERTA na rynku**

Codziennie do wygrania  
**7500 zł**  
na remont w Leroy Merlin

\*Szczegóły w regulaminie dostępnym w Punkcie Informacyjnym Sklepu Leroy Merlin  
• kup 2,5 l kolorowej farby Dulux  
• wyślij SMS  
• weź udział w loterii i wygraj

**26,99** PROMOCJA  
Roleta INSPIRE BLACKOUT wym: 37x160 cm mix kolorów kod 45353021

**29,90** PROMOCJA  
Firana gotowa Wym. 140x260 cm kod 44490453

**79,90** OFERTA SPECJALNA  
Zasłona zaciemniająca BLACKY Wym. 200x280 cm mix kolorów kod 45648290

**89,-** OFERTA SPECJALNA  
Plafon BEST Moc 3x40W E14 kod 45644214

**29,90** PROMOCJA  
Farba lateksowa do wnętrz BARWY NATURY mix kolorów kod 44535841

**44,50** OFERTA SPECJALNA  
Tapeta winylowa na flizelinie mix wzorów kod 45684352

**149,-** PROMOCJA  
Grill węglowy Wym. 50x50x92cm Średnica ruszta 46cm kod 45670324

**299,-** PROMOCJA  
Krzesełko NAPOLI wym. 55x55x80cm kod 43966664

**144,- /szt.** Stół NAPOLI wym. 150x90x74cm kod 45304273

**174**

**LEROY MERLIN**  
dla domu z pomysłem

Oferta ważna od 07.06.2017 do 27.06.2017  
**Leroy Merlin w Legnicy ul. Objazdowa 6**

**GALERIA PIASTÓW**  
Miejsce dla Ciebie

**POWIERZCHNIE BIUROWE DO WYNAJĘCIA W GALERII PIASTÓW. ZAINTERESOWANI?**

TEL. +48 76 721 29 70, E-MAIL: INFO@GALERIAPIASTOW.PL

f /GaleriaPiaستów www.galeriapiaستow.pl

Fotorelacja z 1 i 2 konkursu diagnostów samochodowych

Fotorelacja z 1 i 2 konkursu diagnostów samochodowych

Fotorelacja z 1 i 2 konkursu diagnostów samochodowych

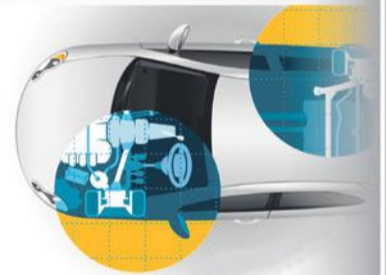
Lukasz Ciepela obroń tytułu Mistrza diagnostów na 2 turnieju w Poznaniu 2016r.



### 3 OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ DIAGNOSTÓW SAMOCHODOWYCH

Lubin 10.06.2017

Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów PZM  
ul. M. Skłodowskiej-Curie 177 A



Sponsor Główny: **PZM**

Organizatorzy: **SIWA**, **Województwo Dolnośląskie**, **NOT**

Patronat honorowy: **Urząd Województwa Dolnośląskiego**, **Wojewoda Dolnośląski**, **Paweł Hreniak**

Sponsorzy: **TUVPOL**, **AUTOMEX**, **SOSNOWSKI**, **WERTHER POLSKA**, **UNIMETAL**, **MPK LEGNICA**, **Re-Wo Lubin**, **DIAGNOPOL**, **NORCOM**, **Nissan**, **warsztat**, **fan**, **Puls regionu**, **regionalna.pl**

Patronat medialny: **regionalna.pl**



### III OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ DIAGNOSTÓW SAMOCHODOWYCH

Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów PZM w Lubinie  
ul. M. Skłodowskiej - Curie 177 A

#### PROGRAM TURNIEJU:

Godz.:

- 9.00-10.00 - Rejestracja zawodników i uczestników.
- 10.00 - Uroczyste otwarcie turnieju diagnostów.
- 10.15-10.45 - Test pisemny.
- 10.45-11.05 - Przygotowanie się zawodników do części praktycznej turnieju.
- 11.05-11.20 - Odprawa techniczna dla zawodników.
- 11.20-15.00 - Test praktyczny (badanie techniczne pojazdów).
- 15.00 - Uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie i nagród.
- 15.30 - Zakończenie turnieju.



## Arka uratowała ligę w Lubinie

▶ **PIŁKA NOŻNA.** Arka Gdynia przerwała serię KGHM Zagłębia Lubin jedenastu meczów bez porażki w grupie mistrzowskiej. Klęska lubinian nie zmieniła jednak ich pozycji w tabeli, bo już wcześniej zapewnili sobie w niej dziewiątą lokatę.

Przed rozpoczęciem spotkania wokół tej rywalizacji było najwięcej znaków zapytania, ponieważ wiele osób twierdziło, że Zagłębie podłoży się Arce, dla której spotkanie w Lubinie było tym z serii o życie. Takim doniesieniem po przegranym meczu zaprzeczał obrońca Miedziowych Daniel Dizwniel. – Po prostu im wpadły te trzy strzały nieszczęśliwie i nie graliśmy tak jak w ostatnich meczach. Na pewno każdy to osobiście przeanalizuje, bo nie wierzę w to, że ktoś nie chciał tego meczu wygrać – mówił po meczu.

Zadowolony z postawy swoich podopiecznych nie mógł być także szkoleniowiec KGHM Zagłębia Lubin, który jednak zauważył, że jeszcze kilkanaście dni wcześniej gdynianie byli na ustach całej Polski, gdy na Stadionie Narodowym pokonywali Lecha Poznań.

**Pomimo porażki w ostatnim meczu Piotrowi Stokowcowi udało się wyprowadzić Zagłębie z kryzysu**



FOT. PAMEL ANDRACHIEWICZ

– Na pewno zagraliśmy słabe spotkanie, ale nie zgodzę się, że Arka Gdynia to jest taki worek treningowy. Nie zapominajmy, że niedawno zdobyła Puchar Polski i wygrała z Lechem Poznań – podkreślał Piotr Stokowiec.

Dla lubinian było to już ostatnie spotkanie w sezonie 2016/2017, w którym mistrzostwo Polski obroniła Legia Warszawa. Miedziowi wznowią przygotowania do kolejnego sezonu na własnych obiektach już 18 czerwca. Przez rozpoczęciem rozgrywek KGHM Zagłębie zagra kilka sparingów m.in. z cypryjskim AEK Larnaka, izraelskim Hapoel Beer Sheva i już tradycyjnie – z Chrobrym Głogów.

(DAM)

# Miedź chce postawić na wychowanków, Chrobry wciąż wierzy w Mamrota

▶ **PIŁKA NOŻNA.** Z nami sezon 2016/2017 w Nice I lidze, a najważniejszą informacją na jej zwieńczenie jest fakt, że w kolejnym roku ponownie będziemy się emocjonować derbami Zagłębia Miedziowego, ponieważ zarówno Miedź Legnica jak i Chrobry Głogów pozostały na tym szczeblu rozgrywkowym.



Po blisko dwuletniej przygodzie z legnicką Miedzią odchodzi z niej Ryszard Tarasiewicz

**W** zakończonym sezonie zdecydowanie lepiej spisywali się legniczanie, którzy do samego końca liczyli się w walce o awans do Lotto Ekstraklasy. Niestety, wpadki zanotowane we wcześniejszej fazie rozgrywek spowodowały, że do upragnionego awansu podopiecznym Ryszarda Tarasiewicza zabrakło jednego punktu. Choć sukces był na wyciągnięcie ręki to właściciel klubu Andrzej Dadełło postanowił zakończyć współpracę z doświadczonym szkoleniowcem, który Miedź trenował blisko dwa lata.

– Zespół wymaga przebudowy, ale mimo to naszym celem w kolejnym sezonie będzie walka o czołowe lokaty. Do tej pory budowaliśmy pierwszy zespół w oderwaniu od akademii. Ale teraz kadra pierwszej drużyny będzie węższa i chcę, by szansę dostali też najzdolniejsi zawodnicy

Adam Michalik

właśnie z akademii. Skoro nasi młodzi piłkarze bardzo dobrze radzą sobie w silnej III lidze, to znaczy że na taką szansę zasługują. To istotna zmiana i szukamy dobrego kandydata do poprowadzenia tego projektu. Zmiany kadrowe będziemy konsultować już z nowym trenerem – powiedział Andrzej Dadełło.

Zmian na stanowisku trenera nie będzie natomiast w Chrobrym Głogów. Zespół, który minione rozgrywki zakończył na dwunastym miejscu w Nice I lidze wciąż dowodzony będzie przez Ireneusza Mamrota. 46-letni szkoleniowiec prolongował umowę i związał się z klubem do 30 czerwca 2018 roku. Mamrot pracuje w Głogowie od grudnia 2010 roku, gdy Chrobry występował jeszcze w III lidze. Przez niespełna siedem lat poprowadził on głogowian w blisko dwustu spotkaniach.



Ireneusz Mamrot jest najdłużej pracującym szkoleniowcem w jednym klubie na szczeblu centralnym

FOT. PAMEL ANDRACHIEWICZ



15 CZERWCA g. 17.00

na żywo

i regionalna.pl

TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

TURNIEJ  
O PUCHAR LUBINA  
2017



**ŚCINAWSKI KLUB CIESZY SIĘ Z AWANSU,  
A BURMISTRZ ZAPOWIADA DAJSZE WSPARCIE**

# Historyczny

PIŁKA NOŻNA.

Odra Total Ścinawa pokonała Kaczawę Bieniowice 3:0, dzięki czemu

przypieczętowała

awans do Saltex IV ligi. Dla ścinawskiego klubu to pierwszy awans na ten szczebel rozgrywkowy w całej siedemdziesięcioletniej historii.

# awans

# Odry!



FOT. PAMEL ANDRACHEWICZ

Spotkanie z Kaczawą nie układało się zbyt dobrze dla podopiecznych Tomasza Wołocha, ponieważ trzynasty zespół ligi dobrze się bronił. a gospodarzom brakowało skuteczności pod bramką rywali. Na całe szczęście dla Odry, w jej składzie był Grzegorz Lichwa, czyli zawodnik, który w końcówce sezonu strzela kluczowe bramki. Tak też było tym razem, ponieważ w drugiej połowie to on otworzył wynik spotkania, dzięki czemu później ścinawianom grało się już łatwiej i wygrana, a w konsekwencji awans do Saltex IV ligi, stał się faktem.

– Troszeczkę ten mecz na początku nam się nie układał, ale później mieliśmy zdecydowaną przewagę. 3:0, pierwsze miejsce w lidze i zasłużony kolejny

awans, także bardzo się cieszymy. To wielki sukces dla naszego klubu, bo w siedemdziesięcioletniej historii to pierwszy taki awans do IV ligi – mówi Tomasz Wołoch, trener Odry Total Ścinawa.

Na dwie kolejki przed końcem legnickiej klasy okręgowej Odra ma sześć punktów przewagi nad drugim Górnikiem Złotoryja. Dzięki lepszemu bilansowi bezpośrednich spotkań jest już jednak pewna nie tylko awansu, ale także zajęcia pierwszego miejsca w grupie, co jeszcze kilka tygodni temu nie wydawało się takie pewne.

– W pierwszych meczach coś się nie ząbębiało, jednak potem weszliśmy na swoje normalne tory i potem było już łatwiej. Mecz z Górnikiem zegraliśmy perfekcyjnie, z Prochowicami tro-

**Odra Ścinawa po raz pierwszy w historii zagra w IV lidze.**

szezczkę nam nie wyszło, ale udało się zdobyć te punkty i jesteśmy na pierwszym miejscu – mówił po meczu Grzegorz Lichwa.

Zadowolony z kolejnego awansu Odry nie ukrywał również burmistrz Ścinawy Krystian Kosztyła, który od samego początku wspiera lokalny klub. To przecież w jego barwach w przeszłości sam występował, a następnie był jego prezesem.

– Zadeklarowałem swoje wsparcie w przypadku awansu i będę chciał uchwycić zmianę budżetu. Oczywiście radni też będą musieli się w tym temacie

wypowiedzieć, ale myślę, że mamy kilku radnych, którzy kibicowali na trybunach, więc nie powinniśmy mieć tutaj jakichś większych kłopotów ze znalezieniem dodatkowej sumy, by wesprzeć ścinawski zespół. Oprócz tego kończy się także umowa sponsoringowa z Totalem i ma być przedłużona, więc być może to też dobry czas by negocjować nowe warunki – podkreślał Krystian Kosztyła, burmistrz Ścinawy.

Awans świętowały już również inne zespoły z naszego regionu. W klasie okręgowej w sezonie 2016/2017 zobaczymy Płomień Radwanice, Spartę Rudna i KS Męcinkę, zaś w A-klasie zagrają na pewno Stal II Chocianów, Płomień Michów i Krokus Kwiatkowie.

Adam Michalik

## Płomień i Stal w A-klasie. Kolejny blisko awansu

PIŁKA NOŻNA. Za nami szalona niedziela w wykonaniu B-klasowych drużyn. W hitowym spotkaniu Kolejnarz Miłkowice przegrał na własnym boisku z Płomiem Michów 0:4 i wydawało się, że stracił szansę na awans, nawet z drugiego miejsca. Okazuje się jednak, że los uśmiechnął się do podopiecznych Andrzeja Nowińskiego i wszystko wciąż mają w swoich nogach!

Wszystko dlatego, że punkty w meczu z Płomiem Nowa Wieś Grodziska zgubił również LZS Nowy Kościół, który rywalizuje w grupie V legnickiej B-klasy, dzięki czemu Kolejnarz Miłkowice pozostaje najlepszym zespołem spośród drugich ekip ze wszystkich grup. Jeżeli obie drużyny wygra w ostatnich meczach to... o awansie zadecydują ułamki! Kolejnarz w takim przypadku będzie miał na swoim koncie 2,69 punktu zdobytego na mecz, zaś LZS Nowy Kościół 2,68 pkt/mecz.

W niedzielę poza Płomiem Michów awans do wyższej li-

gi zapewniły sobie również rezerwy Stali Chocianów. Tydzień temu dokonał tego również Krokus Kwiatkowie. Wciąż nierozstrzygnięta pozostaje rywalizacja w grupie I, gdzie w ostatniej kolejce w bezpośrednim meczu zagrają Wiewierzanka Wiewierz i Kłos Moskorzyn oraz w grupie V, gdzie LZS Lipa o dwa punkty wyprzedza LZS Nowy Kościół. Podopieczni Mateusza Stolarczyka muszą więc liczyć na porażkę Lipy w ostatnim meczu z... Płomiem Nowa Wieś Grodziska, który w ostatniej kolejce zatrzymał wicelidera.

(DAM)



Płomień Michów przypieczętował już awans do A-klasy!

FOT. PAMEL ANDRACHEWICZ

## GRAND PRIX LUBINA W TENISIE STOŁOWYM ZWIASTUJE POWRÓT DYSCYPLINY DO MIASTA

# Tenis stołowy wraca do Lubina!

➔ **TENIS STOŁOWY.** Juniorki, juniorzy, kobiety i mężczyźni open – w takich kategoriach można było wystąpić na lubińskim Grand Prix. W dalszym ciągu można jeszcze dołączyć do rozgrywek. Przed nami cztery odstony rywalizacji przygotowanej przez Fundację Tenisa Stołowego Zagłębia Lubin, organizowanej przez Stowarzyszenie Jeden Lubin i Urząd Miejski w Lubinie.

Łącznie do pierwszego cyklu turnieju przystąpiło ponad pięćdziesiąt osób. Zawodniczki i zawodnicy z Lubina, Polkowic czy Wrocławia wzięli udział w historycznym turnieju Grad Prix Lubina w Tenisie Stołowym. Po wielu latach, odkąd rozwiązano sekcję, sport ten ma okazję w wielkim stylu powrócić do miasta. Choć droga do reaktywacji sekcji łatwa nie była, jej szef, Krzysztof Łachowski przekonuje, że nie wyobrażał sobie, aby nie podjąć wyzwania.

– Tenis stołowy ma tutaj wspaniałe tradycje. Chcemy je przywrócić. Oczywiście zaczniemy od szkolenia dzieci i zasilenia klubu sztabem szkoleniowym. Zapraszamy do sekcji we wrześniu – komentuje Łachowski, prezes Fundacji Tenisa Stołowego Zagłębia Lubin.

Dumy z faktu, że tenis stołowy wraca do Lubina nie krył też Zygmunt Sut-

kowski, prezes honorowy Dolnośląskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego.

– Przede wszystkim jako długoletni prezes DOZTS i członek zarządu Polskiego Związku Tenisa Stołowego, chciałem pogratulować organizatorowi samej inicjatywy. Nikt nie powtórzył drużynowego mistrzostwa Polski kobiet z Alą Skrzypicką, która jest tutaj na turnieju. Martwi mnie to co się stało, ale myślę, że tenis stołowy wróci na właściwe miejsce – podkreśla.

Na turnieju pojawiły się legendy tenisa stołowego w Lubinie takie jak wielokrotna mistrzyni Polski Alicja Skrzypicka czy reprezentant kraju Jerzy Florczak, który do Lubina przyjechał w 1978 roku. – Dla mnie to taka mała iskierka nadziei, że mój ukochany tenis stołowy wróci na prawidłowe miejsce. Mieliliśmy ekstraklasę kobiet i mężczyzn.

To zostało zniszczone, ale sądzę, że siłami różnych ludzi uda się do utrzymania – przyznał Florczak.

Alicja Skrzypicka w zeszłym roku wywalczyła tytuł mistrzyni Polski weteranów w tenisie stołowym. Była zawodniczka Zagłębia Lubin rozpoczęła swoją przygodę z tym sportem w Łodzi, w tamtejszym AZS. Do naszego miasta utalentowana zawodniczka przybyła w 1972 roku, gdzie odniosła największe sukcesy.

– Zostałam tu mistrzynią rozgrywek młodzieżowych, a także seniorów, również z moją siostrą. Pięciokrotnie miałam tytuł wicemistrzyni Polski w deblu i byłam reprezentantką Polski przez dziewięć lat – komentuje Alicja Skrzypicka.

Siostry Natalia i Ewelina Matwiszyn wzięły udział w lubińskim turnieju, bo tenis stołowy jest dla nich szczególnie. Obie panie razem wychowywały się sportowo, ale reprezentują inne kluby. – Przy stole oczywiście rywalizacja, ale poza nim siostrzana miłość

i wsparcie w ćwiczeniach. Trenowałyśmy od najmłodszych lat razem w Polkowicach, a dopiero od roku Natalia przeszła do Wrocławia i za często nie trenujemy. Tenis stołowy dużo uczy. Na pewno cierpliwości – przyznaje Ewelina Matwiszyn.

Dla bilardzisty Wiktora Fortuńskiego występ w Grand Prix Lubina to nowe ciekawe doświadczenie. – Gramy dla przyjemności. Lekka rywalizacja, ale przede wszystkim próbowanie swoich sił w innej dyscyplinie – komentował lubinianin. – To dobra zabawa – wtórował Dawid Andrzejewski, kolega Wiktora.



### KOBIETY OPEN

1. Ewelina Matwiszyn (Polkowice)
2. Natalia Matwiszyn (Wrocław)
3. Alicja Skrzypicka (Lubin)
4. Wiktoria Walowska (Jerzmanowa)

### MĘŻCZYŹNI OPEN

1. Wojciech Kotyl (Księginice)
2. Krzysztof Kotyl (Księginice)
3. Mateusz Walowski (Jerzmanowa)
4. Mateusz Wojciechowski (Księginice)

### JUNIORZY (do 16 l.)

1. Mikołaj Kaciuba (Polkowice)
2. Jakub Mazurczak (Polkowice)
3. Bartosz Jałowicki (Polkowice)
4. Filip Płaska (Polkowice)

Dla zwycięzców Grand Prix przewidziano nagrody rzeczowe i puchary za miejsca I-III w każdej kategorii. Pula nagród wyniosła 3 tys. złotych.

Mariusz Babicz

FOT. MARIUSZ BABICZ

# BASENY ZEWNĘTRZNE

PRZY UL. ODRODZENIA 28B

## czynne już od 1 czerwca!